

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 4 lutego 2011 r., wydanym w sprawie z wniosku E. F. z udziałem A. B. i R. B. o podział majątku wspólnego J. i W. B. oraz dział spadku po J. B., Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi:

- ustalił, że w skład majątku wspólnego byłych małżonków J. B. i W. B. wchodzi wierzytelność wobec Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. z tytułu zwrotu wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...) o wartości 280.000,00 zł, a w skład spadku po J. B. wchodzi wynoszący 1/2 udział w tej wierzytelności;
- dokonał podziału majątku wspólnego byłych małżonków B. oraz działu spadku po J. B. w ten sposób, iż opisaną w pkt 1 wierzytelność przyznał w całości R. B.;
- zasądził od R. B. tytułem spłaty na rzecz E. F. i na rzecz A. B. kwoty po 35.000,00 zł, płatne w terminie miesiąca od uprawomocnienia się postanowienia z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności;
- ustalił, że opłata od wniosku o dział spadku połączonego z podziałem majątku wynosi 1.000,00 zł, nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa tytułem nieuiszczonej opłaty od wniosku od A. B. kwotę 125,00 zł i od R. B. kwotę 750,00 zł, nie obciążył E. F. opłatą od wniosku w części odpowiadającej jej udziałowi oraz ustalił, że w pozostałym zakresie każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Powyższe postanowienie w całości zaskarżył uczestnik R. B., składając dnia 27 sierpnia 2012 r. apelację i występując jednocześnie z wnioskiem o przywrócenie terminu do jej wniesienia. Postawione rozstrzygnięciu zarzuty sprowadzały się do:

I. naruszenia przepisów prawa materialnego:

- tj. art. 31 § 1 k.r.o. w związku z art. 46 k.r.o. poprzez chybione przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że ograniczone prawo rzeczowe, czyli spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, które było przedmiotem podziału i działu spadku, było objęte małżeńską wspólnością ustawową małżonków J. i W. B., a w konsekwencji uwzględnienie wniosku o dział spadku i zniesienie współwłasności w odniesieniu do składnika nieobjętego majątkiem wspólnym podczas gdy:

- do małżonków B. należało jedynie spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu spółdzielczego, bowiem przydział tego prawa nastąpił w trakcie trwania związku małżeńskiego, a wkład mieszkaniowy został w całości pokryty ze środków pochodzących z majątku osobistego W. B.,

- spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu powstało w czasie, gdy W. B. była wdową i uzupełniła środki finansowe brakujące do wkładu budowlanego z własnych pieniędzy, w wyniku przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu na spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu,

- dla ograniczonego prawa rzeczowego została założona księga wieczysta, w której jako osobę uprawnioną wpisano W. B.,

co tym samym oznacza, że ograniczone prawo rzeczowe stanowiło majątek należący wyłącznie do W. B., a wskutek jej śmierci podlegało spadkobranium przez jej jedyne spadkobiercę R. B.;

II. naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy:

- tj. art. 233 § 1 k.p.c. wskutek przekroczenia przez Sąd Rejonowy granicy swobodnej oceny dowodów, polegającym na dowolnej ocenie materiału dowodowego i w konsekwencji dokonaniu błędnych ustaleń w stanie faktycznym, w wyniku czego nieprawidłowo ustalono, że ograniczone prawo rzeczowe wchodziło do majątku wspólnego małżonków B. oraz

podlegało podziałowi majątku i działowi spadku, podczas gdy to prawo powstało dopiero po śmierci J. B. w wyniku czynności prawnych podjętych przez wdowę W. B. przejawiających się przekształceniem istniejącego spółdzielczego prawa lokatorskiego w spółdzielcze prawo własnościowe.

Przy tak sformułowanych zarzutach strona apelująca w pierwszej kolejności wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie wniosku i zasądzenie na rzecz R. B. kosztów postępowania, natomiast wniosek ewentualny dotyczył uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Odnosnie przywrócenia terminu do wniesienia apelacji R. B. wskazał, iż nie wiedział o toczącym się postępowaniu i zapadłym rozstrzygnięciu, ponieważ centrum jego życia osobistego i zawodowego znajduje się w Holandii, gdzie przebywa od 10 lat. Stosowne informacje o niniejszej sprawie powziął dopiero na etapie postępowania egzekucyjnego, co oznacza, iż w sposób przez siebie niezawiniony nie brał udziału w postępowaniu.

Postanowieniem z dnia 1 sierpnia 2013 r. Sąd przywrócił R. B. termin do wniesienia apelacji od postanowienia z dnia 4 lutego 2011 r. w przedmiocie podziału majątku wspólnego J. i W. B. i działu spadku po J. B..

W uzupełnieniu apelacji, datowanym na dzień 16 sierpnia 2013 r., R. B., podtrzymując wywieziony środek odwoławczy dodatkowo:

I. zgłosił zarzut przedawnienia uprawnień spadkobierców J. B. do rozliczenia wierzytelności pieniężnej z tytułu wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu nr (...) przy ul. (...) w Ł., wobec treści art. 142 ustawy z dnia 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach (Dz. U. Nr 12 z 1961 r., poz. 61 ze zm.) w związku z art. 26 § 1 tejże ustawy i art. 118 k.c., przy uwzględnieniu iż data zgonu J. B. (12 październik 1978 r.) otwierała uprawnienie do hipotetycznych rozliczeń, a upływ terminu 10-letniego zamykał termin wykonywania tego uprawnienia;

II. zarzucił naruszenie prawa materialnego tj. art. 45 k.r.o., poprzez nieuwzględnienie i w konsekwencji zaniechanie rozliczenia przez Sąd I instancji wydatków i nakładów W. B. z jej majątku osobistego na majątek wspólny, wyrażających się zgromadzeniem całości środków finansowych na pokrycie wkładu mieszkaniowego, co skutkowało chybionym przyjęciem, że spadkobiercy J. B. zachowali uprawnienie do rozliczenia środków finansowych z tytułu wkładu mieszkaniowego, do zgromadzenia których ten spadkodawca się nie przyczynił.

Oprócz tego apelujący skorygował zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazując, iż uchybienia ze strony Sądu Rejonowego polegały na:

- błędnym ustaleniu, że J. B. partycypował w gromadzeniu środków finansowych przeznaczonych na opłacenie wkładu mieszkaniowego,
- błędnym przyjęciu za wnioskodawczynią wartości wkładu mieszkaniowego na kwotę 280.000 zł, podczas gdy wartość tę winien oszacować biegły rzeczoznawca.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik wnioskodawczyni E. F. wniósł o odrzucenie apelacji z uwagi na niezasadne przywrócenie terminu do jej wniesienia oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie domagał się oddalenia apelacji

Zdaniem wnioskodawczyni, Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy prawa procesowego, tj. art. 169 k.p.c. w związku z art. 136 k.p.c. i art. 1135⁵ k.p.c., pomijając fakt braku zainteresowania R. B. toczącym się postępowaniem. Skoro uczestnik w toku sprawy posiadał dwa adresy zamieszkania - w Holandii i w Polsce - to powinien w trybie art. 1135⁵ k.p.c. ustanowić pełnomocnika dla doręczeń, czego jednak nie uczynił. W świetle tych okoliczności uczestnikowi można przypisać niedbalstwo, tym bardziej, że - jak sam przyznał - z uwagi na częste zmiany pobytu trudno się było z nim skontaktować; powołanie wspomnianego pełnomocnika stwarzało zaś możliwość utrzymywania stałej więzi korespondencyjnej i pozyskiwania tą drogą informacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się o tyle zasadna, że skutkowałą uchyleniem zaskarżonego wyroku z jednoczesnym zniesieniem postępowania w sprawie z powodu nieważności postępowania oraz przekazaniem sprawy Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi do ponownego rozpoznania, a także rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego. Wprawdzie apelujący nie zgłosił zarzutu nieważności, jednakże związane z tym kwestie Sąd odwoławczy, stosownie do art. 378 § 1 in fine w związku z art. 13 § 2 k.p.c., zawsze bierze pod rozwagę z urzędu w granicach zaskarżenia.

Na wstępie należy się zająć zagadnieniem o charakterze wpadkowym, a więc kwestią słuszności przywrócenia uczestnikowi R. B. terminu do wniesienia apelacji, bowiem ta decyzja procesowa Sądu I instancji miała kluczowe znaczenie dla dalszego przebiegu postępowania, jako że pozwalała na uruchomienie kontroli instancyjnej. Rzeczony rozstrzygnięcie zakwestionowała ponadto wnioskodawczyni, która z kolei zażądała odrzucenia apelacji. Na mocy art. 380 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Sąd odwoławczy jest zobowiązany na wniosek strony zając się również tymi postanowieniami Sądu I instancji, które nie podlegają zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Do kategorii tych postanowień bez wątplenia zalicza się postanowienie o przywróceniu terminu do złożenia apelacji.

Stosownie do art. 373 k.p.c. w związku z art. 370 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c., Sąd II instancji odrzuca na posiedzeniu niejawnym apelację, jeżeli ulegała ona odrzuceniu przez Sąd meriti, a więc m.in. apelację wniesioną po upływie przepisanej terminu. Oznacza to, że w granicach kontroli zachowania warunków formalnych apelacji, którą sąd odwoławczy przeprowadza na podstawie art. 373 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., mieści się również kontrola zasadności dokonanej przez Sąd Rejonowy przywrócenia uchybionego terminu do wniesienia apelacji.

Jak wynika z art. 168 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., przywrócenie terminu jest możliwe tylko wtedy, gdy strona nie dokonała w terminie czynności procesowej bez swojej winy. Strona domagająca się przywrócenia terminu powinna zatem wykazać brak swojej winy w uchybieniu terminowi. Brak winy w uchybieniu terminu podlega z kolei ocenie w świetle wszystkich okoliczności konkretnej sprawy, w sposób uwzględniający obiektywny miernik staranności, której można wymagać od strony dbającej należyście o swoje interesy. Jak słusznie podniósł Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14 kwietnia 2010 r., III SZ 1/10, niepubl.: „Przepis art. 168 § 1 k.p.c. nie może być interpretowany w sposób rozszerzający, gdyż jest zasadą, że czynności procesowe powinny być dokonywane w terminie. O braku winy strony można zatem mówić tylko wtedy, gdy istniała jakaś przyczyna, która spowodowała uchybienie terminowi. Przyczyna taka zachodzi wówczas, gdy dokonanie czynności w ogóle (w sensie obiektywnym) było wykluczone, jak również w takich przypadkach, w których w danych okolicznościach nie można było oczekiwać od strony, by zachowała dany termin procesowy. Dlatego w każdym przypadku przy ocenie braku winy, jako przesłanki przywrócenia terminu uchybionego przez stronę należy uwzględnić wymaganie dołożenia należytej staranności człowieka przejawiającego dbałość o swe własne życiowo ważne sprawy.”

W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy prawidłowo przywrócił R. B. termin do wniesienia apelacji. Przede wszystkim złożony wniosek o przywrócenie terminu spełniał wymagania formalne. Uczestnik zachował też termin z art. 169 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., jako że wniósł o przywrócenie terminu w ciągu tygodnia od czasu ustania przyczyny jego uchybienia. Przeprowadzone przez Sąd I instancji postępowanie dowodowe i prawidłowa ocena zebranego materiału doprowadziły do słusznego wniosku, że moment ten datuje się dopiero na dzień 20 sierpnia 2012 r., kiedy to dłużnik – zaalarmowany przez swojego znajomego, któremu powierzył bieżącą opiekę nad mieszkaniem, że toczy się przeciwko niemu jakieś postępowanie egzekucyjne - odbył rozmowę telefoniczną z komornikiem, podczas której uzyskał wszystkie niezbędne informacje na temat toczącej się egzekucji i dowiedział się o prowadzonym uprzednio postępowaniu sądowym. Potwierdzeniem tego jest notatka urzędowa znajdująca się w załączonych aktach egzekucyjnych Km 183/12 Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi T. G. (k. 47). Z kolei apelacja została nadana w dniu 27 sierpnia 2012 r. w polskim urzędzie pocztowym, a więc w ostatnim dniu tygodniowego terminu. Ponadto, uczestnik, zgodnie z art. 169 § 2 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., należyście uprawdopodobnił okoliczności uzasadniające wniosek o przywrócenie terminu - wskazano tu na długotrwały

okres nieobecności w kraju oraz podano miejsce pobytu na terenie Holandii, które stało się dla uczestnika nowym centrum życia osobistego, rodzinnego i zawodowego. Zaistniałe po stronie uczestnika zmiany w efekcie doprowadziły do zerwania więzi z krajem rodzinnym, wskutek czego w ogóle nie wiedział on o toczącym się postępowaniu. Trudno przy tym mówić o braku staranności i dbałości o własne interesy, skoro do uczestnika nie docierały nawet nieoficjalne sygnały sugerujące, iż w Polsce toczy się jakiegokolwiek postępowanie sądowe z jego udziałem. Inaczej mówiąc, uczestnik nie miał żadnych przesłanek skłaniających go do kontroli sytuacji prawnej związanej ze spadkiem po matce, ani tym bardziej nie mógł też domniemywać, że spadek ten i związane z tym rozliczenia stały się podstawą dochodzonych na drodze sądowej roszczeń przyrodniego rodzeństwa.

Mając powyższe na uwadze należy uznać, że apelujący wykazał brak swojej winy w uchybieniu ustawowemu terminowi do wniesienia apelacji, a kwestia ta została w sposób wystarczający wyjaśniona w dalszym toku procedowania przed Sądem I instancji. W ocenie Sądu odwoławczego Sąd niższego rzędu należycie przeanalizował wszystkie przesłanki warunkujące przywrócenie terminu do wniesienia apelacji, w efekcie czego trafnie przychylił się do wniosku złożonego przez uczestnika R. B..

Przechodząc do kwestii merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy w postępowaniu apelacyjnym, należy wskazać, że zasadniczy wpływ na decyzję Sądu odwoławczego w tym przedmiocie mają te same okoliczności, które legły u podstaw przywrócenia terminu do złożenia apelacji.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy, po dokonaniu wszechstronnej analizy zgromadzonego materiału procesowego, uwzględniając wynikający z apelacji zakres zaskarżenia, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że postępowanie przed Sądem I instancji, dotknięte było nieważnością z przyczyn, o których mowa w treści art. 379 pkt. 5 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., tj. z powodu pozbawienia uczestnika R. B. możliwości obrony swoich praw. Jak się bowiem podkreśla w judykaturze, sytuacja taka zachodzi wtedy, gdy z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów kodeksu postępowania cywilnego lub wynikających z nich zasad lojalnego zachowania, strona nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części (tak np. w wyroku SN z dnia 10 maja 1974 r., II CR 155/74, OSP Nr 3 z 1975 r., poz. 66; w postanowieniu SN z dnia 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, „Prokuratura i Prawo” Nr 5 z 1999, s. 41; w wyroku SN z dnia 13 czerwca 2002 r., V CKN 1057/00, niepubl. lub w wyroku SN z dnia 27 kwietnia 2004 r. II CK 238/03, niepubl.). Analizując, czy doszło do pozbawienia strony możliwości działania, trzeba w pierwszej kolejności rozważyć, czy nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, następnie ustalić, czy uchybienie to wpłynęło na możliwość strony do działania w postępowaniu, w końcu zaś ocenić, czy pomimo zaistnienia tych okoliczności strona mogła bronić swych praw w procesie. Dopiero w razie kumulatywnego spełnienia wszystkich tych przesłanek można przyjąć, że strona została pozbawiona możliwości działania (tak np. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2008 r., V CSK 488/07, niepubl.).

W przedmiotowej sprawie, na skutek posłużenia się błędnym adresem zagranicznym (błąd literowy w adresie), nie doręczono we właściwy sposób uczestnikowi postępowania R. B. odpisu wniosku inicjującego postępowanie wraz z pouczeniem o konieczności ustanowienia pełnomocnika procesowego lub do doręczeń i ewentualnych skutkach jego nieustanowienia. Choć przesyłka ta, skierowana do Holandii, wróciła z powrotem z adnotacją „not picked up” („nie podjęto”) - co może sugerować, że holenderskim służbom pocztowym udało się ustalić właściwy adres - to jednak w istocie rzeczy nie ma pewności, czy tak się stało w istocie i czy próba skorygowania w ten sposób błędu w adresie doprowadziła rzeczywiście do pozostawienia awiza w miejscu zamieszkania uczestnika. Sąd I instancji uznał jednak doręczenie za prawidłowe, czego konsekwencją było zastosowanie w dalszym toku postępowania rygoru przewidzianego w art. 1135⁵ § 2 k.p.c., sprowadzającego się do pozostawiania pism dla danej strony w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia. W ten sposób postępowano ze wszystkimi pismami sądowymi i procesowymi, które podlegały doręczeniu uczestnikowi R. B.; między innymi dotyczyło to również wezwania uczestnika na rozprawę w dniu 4 lutego 2011 r., celem jego przesłuchania, z zastrzeżeniem w razie niestawiennictwa rygoru pominięcia jego zeznań oraz przyznania okoliczności wskazanych we wniosku. W tym stanie rzeczy Sąd na rozprawie w dniu 4 lutego 2011 r. wydał

postanowienie, mocą którego pominął dowód z zeznań R. B., a dokonując ustaleń faktycznych uznał okoliczności podane we wniosku za przyznane przez niego. Tego samego dnia zapadło też zaskarżone orzeczenie kończące.

Postępowanie Sądu Rejonowego, mimo zgodności z ówczesnie obowiązującymi unormowaniami polskiej procedury cywilnej, nie zasługuje jednak na aprobatę, z uwagi na sprzeczność z ustawodawstwem unijnym, wiążącym również polskie organy wymiaru sprawiedliwości. R. legis przytoczonego przepisu tj. art. 1135⁵ k.p.c., sprowadza się mianowicie do zabezpieczenia właściwego toku postępowania i jego sprawnego przebiegu. W istocie rzeczy jedynym beneficjentem tego unormowania jest więc Sąd, który ma możliwość stosowania mechanizmu fikcyjnego doręczenia. Z kolei strona, która nie ustanowiła krajowego pełnomocnika do doręczeń naraża się na poważne konsekwencje pozostawiania w aktach pism i przesyłek ze skutkiem doręczenia. Mankamenty tego rozwiązania zostały dostrzeżone przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości, który w wyroku z dnia 19 grudnia 2012 r. wydanym w sprawie C-325/11, opubl. baza prawna LEX Nr 1231430, stwierdził, że mechanizm fikcyjnego doręczenia, taki jak przewidziany w art. 1135⁵ polskiego Kodeksu postępowania cywilnego okazuje się niezgodny z realizacją celów ochrony prawa do obrony, o której mowa w rozporządzeniu nr 1393/2007. Wedle ETS art. 1 ust. 1 rozporządzenia (WE) nr 1393/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 13 listopada 2007 r. dotyczącego doręczania w państwach członkowskich dokumentów sądowych i pozasądowych w sprawach cywilnych i handlowych ('doręczanie dokumentów') oraz uchylającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1348/2000 należy interpretować w ten sposób, że sprzeciwia się on uregulowaniu państwa członkowskiego, takiemu jak będące przedmiotem postępowania głównego, które przewiduje, że dokumenty sądowe przeznaczone dla strony, której miejsce zamieszkania lub zwykłego pobytu znajduje się w innym państwie członkowskim, są złożone do akt postępowania ze skutkiem doręczenia, gdy strona ta nie ustanowiła pełnomocnika do doręczeń zamieszkałego w owym pierwszym państwie członkowskim, gdzie toczy się postępowanie sądowe. Rozstrzygnięcie ETS nalazło też już odzwierciedlenie w polskiej judykaturze, o czym świadczy chociażby wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 maja 2013 r., VI ACa 1299/12, niepubl.

Tę linię orzecniczą aprobuje też Sąd rozpoznający niniejszą sprawę, ponieważ unijne akty prawne w postaci rozporządzeń mają bezpośrednie zastosowanie w polskim porządku prawnym. Art. 288 traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej wyraźnie stanowi, że rozporządzenie ma zasięg ogólny, wiąże w całości i jest bezpośrednio stosowane we wszystkich państwach członkowskich. Rozporządzenia nie są bowiem aktami harmonizacji prawa jak dyrektywy, ale instrumentem unifikacji prawa na całym terytorium Unii, dlatego mają być stosowane jako prawo UE. Rozporządzenie, ze względu na jego szczególny charakter oraz miejsce w systemie źródeł prawa unijnego, jest bezpośrednio skuteczne ze skutkiem natychmiastowym i przyznaje podmiotom indywidualnym prawa, które sądy krajowe mają obowiązek chronić. Bezpośrednie stosowanie rozporządzenia oznacza, że jego wejście w życie oraz stosowanie jest niezależne od przyjęcia jakiegokolwiek środka recypującego jego treść do prawa krajowego. Ponadto nie można uchylać krajowych przepisów, które sprzeciwiałyby się bezpośredniemu stosowaniu rozporządzeń i innych przepisów wspólnotowych w krajowych porządkach prawnych, bez narażenia na szwank szczególnego charakteru norm wspólnotowych oraz podstawowej zasady nadrzędności prawa wspólnotowego. W świetle powyższego oczywistym jest to, że rozporządzenie nr 1393/2007 ma bezwzględny prymat nad aktami prawa wewnętrznego, co oznacza, iż w razie sprzeczności czy niezgodności pierwszeństwo przyznaje się unijnemu rozporządzeniu, zwłaszcza gdy uprzednio ETS dokonał wykładni prawa wspólnotowego. Przewidziana przez polskiego ustawodawcę w art. 1135⁵ k.p.c. fikcja prawna w zakresie doręczeń nie daje się pogodzić z europejskim rozporządzeniem o doręczaniu dokumentów, ponieważ nie gwarantuje pełnego prawa do obrony. Mianowicie unormowanie to pozbawia wszelkiej skuteczności prawo adresata dokumentu sądowego posiadającego miejsce zamieszkania lub zwykłego pobytu poza państwem członkowskim, gdzie toczy się postępowanie, do faktycznego i skutecznego otrzymania tego dokumentu i to zwłaszcza ze względu na okoliczność, że uczestnikowi postępowania nie gwarantuje się zapoznania się z dokumentami sądowymi i przebiegiem postępowania w odpowiednim czasie pozwalającym na przygotowanie swojej obrony.

W rozpoznawanej sprawie dokonano pierwszego doręczenia (obejmującego odpis wniosku i pouczenie o treści art. 1135⁵ k.p.c.) dla mieszkającego w Holandii R. B. w sposób, który nie pozwala przyjąć z całą pewnością – wbrew twierdzeniom samego skarżącego – że doszło do doręczenia skutecznego, a to ze względu na nieprawidłowy

adres przesyłki. Już sam ten fakt – nawet w świetle art. 1135⁵ k.p.c. – czyni nieprawidłowym dalsze doręczenia i stwierdzić należy, że bez podstawy prawnej pozostawiano przesyłki w aktach sprawy zamiast wysyłać je na adres uczestnika. Niezależnie od powyższego – a więc także wówczas, gdyby pierwsze doręczenie można by uznać za skuteczne zgodnie z przepisami prawa – to bez wątplenia następnych doręczeń dokonywano w sposób sprzeczny z art. 1 ust. 1 rozporządzenia (WE) nr 1393/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 13 listopada 2007 r. dotyczącego doręczania w państwach członkowskich dokumentów sądowych i pozasądowych w sprawach cywilnych i handlowych ('doręczanie dokumentów') oraz uchylającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1348/2000, pozostawiając przesyłki – po dniu w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia. W konkluzji stwierdzić należy, że na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego doszło do uchybienia przepisom procesowym w zakresie doręczeń, skutkiem czego uczestnik R. B. nie brał udziału w postępowaniu przed Sądem Rejonowym, nie był powiadamiany o terminach rozpraw, w tym o terminie rozprawy poprzedzającej wydanie zaskarżonego postanowienia. Tym samym uczestnik nie mógł się ustosunkować wniosku, zająć merytorycznego stanowiska, ani też podejmować skutecznie czynności procesowych, w tym chociażby związanych ze zgłoszeniem stosownych wniosków dowodowych lub zaoponowaniem twierdzeniom innych stron postępowania dotyczącym faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Nieobecność uczestnika połączona z nieświadomością w zakresie wszczęcia i dalszego biegu postępowania z jego udziałem była równoznaczna z faktycznym i całkowitym pozbawieniem wbrew jego woli możliwości obrony, co stanowi jedną z przyczyn nieważności postępowania określoną w art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., którą niezależnie od zgłoszenia takiego zarzutu w apelacji Sąd Okręgowy miał obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu. Z uwagi na to, że R. B. był pozbawiony możliwości obrony swoich praw już od momentu przesłania mu odpisu wniosku i niezasadnego uznania jego doręczenia za prawidłowe mimo wątpliwości w tym względzie, postępowanie przed Sądem I instancji należało znieść w całości. Ponowne rozpoznanie sprawy przed Sądem Rejonowym pozwoli skarżącemu na zajęcie stanowiska w sprawie i zgłoszenie wniosków zawartych w apelacji, jak np. wniosku o rozliczenie nakładów poczynionych przez W. B. na majątek wspólny małżonków B., co wykluczone jest w postępowaniu apelacyjnym ze względu na treść art. 383 zd. I k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Jednocześnie wobec stwierdzenia nieważności postępowania, w przekonaniu Sądu odwoławczego bezprzedmiotowe było rozpoznawanie na obecnym etapie postępowania zarzutów podniesionych w apelacji i odnoszących się do prawidłowości poczynionych ustaleń faktycznych i zastosowania do nich przepisów materialnoprawnych.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy, uwzględniając powyżej poczynione rozważania oraz treść rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego, doręczy uczestnikowi postępowania odpis wniosku i stosowne pouczenia oraz wyznaczy, przy zachowaniu wymogów przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, termin rozprawy, zapewniając stronom możliwość uczestniczenia w postępowaniu, w szczególności dbając o przesyłanie im pism sądowych i procesowych na prawidłowe adresy oraz właściwą ocenę skuteczności dokonywanych doręczeń. Po rozważeniu stanowisk stron i przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd Rejonowy rozstrzygnie sprawę merytorycznie, jak również orzeknie w przedmiocie kosztów procesu, w tym kosztów postępowania odwoławczego.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. i na podstawie art. 108 § 2 k.p.c., uchylił zaskarżony wyrok, zniósł postępowanie w całości i przekazał sprawę w tym zakresie Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi do ponownego rozpoznania, a także rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.